

**Bethuel MATSILI**

Akademia Jana Długosza w Częstochowie

## **PRIORYTETY BEZPIECZEŃSTWA W AFRYCE WEDŁUG GENERAŁA MOHAMMEDA OULD ABDEL AZIZA**

General Mohamed Ould Abdel Aziz jest ósmym prezydentem Mauretanii od momentu uzyskania niepodległości w 1960 roku. Władzę w kraju przejął w 2008 roku w wyniku przeprowadzonego zamachu stanu i odsunięcia od władzy demokratycznie wybranego prezydenta Sidi Mohammeda Ould Cheik Abdallahi. W roku 2009 Ould Abdel Aziz, jako kandydat partii Unii dla Republiki został wybrany prezydentem z 52,47% poparciem w pierwszej turze na 5 lat. W 2014 roku otrzymał on 80% głosów poparcia na kolejne 5 lat rządzenia. Według Aziza Abdallahi nie był w stanie zagwarantować jedności kraju i został potraktowany jako zdrajca narodu służący imperializmowi Zachodu. Paradoksalnie, w tym samym czasie Al-Kaida wzywała swoich bojowników do świętej wojny. Dżihadziści uważali, że zarówno usunięty siłą Sidi Mohammed Ould Cheik Abdallahi, jaki i Mohammed Ould Abdel Aziz, są agentami Francji, Izraela i USA. Jednym z głównych zadań stojących przed prezydentem Mauretanii jest podniesienie poziomu bezpieczeństwa. Ould Abdel Aziz jest autorem koncepcji zapewnienia bezpieczeństwa w północno-zachodniej części Afryki, opartej na diagnozie obecnej sytuacji.

Do głównych zagrożeń bezpieczeństwa należy terroryzm, handel narkotykami, oraz migracje ludności. Zagrożenia te przybierają na sile za sprawą grup teroorystycznych takich jak Al-Kaida Maghrebu Islamskiego (Al-Qaida au Maghreb Islamique AQMI), Salaficka Grupa Kaznodziejstwa i Walki powstała w Algierii w 1998 roku (Groupe Salafiste pour la Predication et le Combat GPSC), Islamska Grupa Zbrojna (Groupe islamique arme GIA) z którego wywodzi się GPSC, Ruch na Rzecz Zjednoczenia Dżihadu w Afryce Zachodniej (Mouvement pour l'Unité du Jihad en Afrique de l'Ouest MUJAO). Ta ostatnia, zwana też Al Murabitum, jest szczególnie ważna dla Mauretanii, gdyż na jej czele stał jej obywatel, Hamada Ould Mohammed Kheirou. Jej głównym celem jest zjednoczenie muzułmanów północnej Afryki. Kolejny ruch terrorystyczny to ANSAR DINE stworzony w 2012 roku przez Yhad Ag Ghali. Ten ruch powstał po nieudanej próbie przejęcia kontroli nad Narodowym Ruchem Wyzwolenia Azawadu (Mouvement National de Libération de l'Azawa MNLA) - ruchem separatystycznym działającym na północy Republiki Mali. Misja została udaremniiona w 2013 roku dopiero na skutek interwencji sił

francuskich. Ważną organizacją jest też Front Wyzwolenia Maciny (Le Front de libération du Macina FLM). Kierowany przez Hamadoun Kouffa, kaznodzieję islamskiego, ma na celu odbudowę imperium Macina w centrum Mali, ale stanowi zagrożenie we wszystkich państwach Afryki zachodniej i północnej. Bliskość Mauretanii sprawia, że jest ona szczególnie zagrożona. Przekonanie takie jest uzasadnione począwszy od pierwszego samobójczego zamachu bombowego jaki miał miejsce w Nawakszut koło ambasady francuskiej 8 sierpnia 2009 roku.

Według Mohammeda Ould Aziza w celu zapobiegania rozpowszechnianiu się terroryzmu konieczne jest doprowadzenie do poprawy warunków bytowych ludności, a zwłaszcza stworzenie perspektyw dla młodego pokolenia. Szczególny nacisk kładzie on na ubogie społeczności podmiejskie, złożone z migrantów pochodzących z okolic wiejskich i peryferyjnych, gdyż wśród nich idee dżihadystyczne rozchodzą się najłatwiej. Przestępczość rozwija się w okolicznościach braku wykształcenia, dlatego wskazuje się na konieczność edukacji zawodowej, zwłaszcza w dziedzinie górnictwa i rybołówstwa, co mogłoby skanalizować energię młodych ludzi. Ponadto, gen. Aziz wskazuje na konieczność wzmocnienia i modernizacji armii i wszechstronną współpracę transgraniczną w celu zwalczania terroryzmu w ramach tzw. Grupy 5 Sahel łączącej Mauretanię, Mali, Burkina Faso, Niger i Czad (utworzona z inicjatywy gen. Aziza w 2014 r.).

**Tak, możemy zapewnić sobie bezpieczeństwo (wywiad z gen. Mohammed Ould Abdel Aziz), [w:] Gépolitique Africaine, nr 57, Październik 2016r.**

***Czy uważa Pan, że Mauretania jest wolna od terroryzmu?***

*Nie można tego stwierdzić w odniesieniu ani do Mauretanii ani innego państwa. Nawet najpotężniejsze kraje i lepiej wyposażone, które same produkują broń, nie są zdolne do pełnego zabezpieczenia się od ataków. Czynimy starania i godzimy się na wiele wyrzeczeń, aby uniknąć zamachów terrorystycznych. Ale sama dbałość o bezpieczeństwo nie rozwiąże problemu.*

***Co pan ma na myśli ?***

*Aby skutecznie zapobiegać należy położyć nacisk nie tylko na kwestie wywiadowcze i militarne, ale zacząć poważnie podchodzić do kwestii edukacji, walki z ubóstwem, a także prowadzić wszechstronny monitoring sytuacji społecznej w kraju. Albowiem nie można zniszczyć terroryzmu jedynie środkami militarnymi. Trzeba uderzyć w źródło zła, jakim jest wykluczenie i brak perspektyw dla młodzieży, co powoduje właśnie terroryzm. Bezczynna i uboga młodzież która czuje się wykluczona, staje się pożywką dla terroryzmu. Jest łatwym łupem handlarzy narkotyków, werbowników różnego rodzaju przemytników. Trzeba pamiętać, że zdecydowana większość ludności Afryki to ludzie młodzi: między 60 a 70% populacji jest w wieku do 20 lat!*

***Jakie są priorytety? Edukacja, szkolenia?***

*Jasne. Jeśli nie będziemy dbali o wychowanie i zapewnienie jasnych perspektyw życiowych dla młodzieży, ryzykować będziemy to, że ulegną pokusie szybkiego dochodu i wkroczą na złą drogę albo zdecydują się na emigrację. Nasze kraje żyją z górnictwa i rybołówstwa, potrzebujemy więc ludzi z kwalifikacjami w tych dziedzinach. Musimy także ograniczyć tempo przyrostu liczby ludności dlatego, że młodzież afrykańska to wielkie potencjalne bogactwo, ale z drugiej strony, może okazać się bombą z opóźnionym zapłonem, o ile nie zadbamy dla nich o edukację i pracę.*

**Czy popiera pan politykę jednego dziecka, tak jak kiedyś robiono to w Chinach?**

*Nie można popadać z jednej skrajności w drugą. Jestem zwolennikiem umiaru. Zalecam aby zachować umiar w rodzeniu dzieci. Mamy obowiązek kształcić, leczyć i utrzymywać je tak, aby mogły przetrwać. Nie ma sensu, aby mieć dzieci, którzy w przyszłości okażą się balastem ciągnącym całe społeczeństwo w dół. Jak można zapewnić przyzwoity standard życia przy dziesięciu, piętnastu czy dwudziestu dzieciach na rodzinę? Jak zapewnić im wykształcenie? A walka z terroryzmem będzie mogła być wygrana, kiedy zlikwidujemy ubóstwo.*

**Wasz kraj doświadczył od 2005 do 2011 roku fali zamachów terrorystycznych. Jednak jesteście jednym z nielicznych państw afrykańskich, któremu udało się efektywnie zwalczać terroryzm ...**

*Kiedy doszedłem do władzy w sierpniu 2008 roku, nasza armia nie była w stanie sprostać temu zadaniu. Nie zdawano sobie wówczas sprawy z powagi zagrożenia. Brakowało zdecydowania i woli walki. W obliczu rosnących zagrożeń terrorystycznych trzeba było działać szybko, w przeciwnym razie doszłoby do katastrofa dla kraju i całego regionu. Nasz kraj i nasza armia znalazły właściwe sposoby radzenia sobie w sytuacji zagrożenia.*

**Jakie sposoby?**

*Przebudowaliśmy naszą armię i została dostosowaliśmy jej możliwości do wymagań wojny z terroryzmem. Daliśmy jej środki oraz zapewniliśmy niezbędną mobilność, aby była ona w stanie skutecznie zwalczać terrorystów i przemytników. Myślę, że rozwiązaliśmy ten problem lepiej niż inne kraje. Choć nigdy nie można stwierdzić iż problem bezpieczeństwa został rozwiązany na 100%.*

**Po atakach terrorystycznych w Bamako i Wagadugu, Mauretania może być nowym celem dżihadzistów ?**

*Jesteśmy na froncie walki z terroryzmem przez wiele lat. Ponieśliśmy ofiary zanim jeszcze uświadomiliśmy sobie konieczność podjęcia kroków w celu unieszkodliwienia wroga, który jest rozproszony, podstępny, czasem bliższy niż nam się to wydaje. Terroryzm jest zjawiskiem globalnym. Żadne państwo nie może pojedynczo go pokonać. Walka ta wymaga zaangażowania wszystkich państw.*

**Co dla pana oznaczają ataki w Bamako i Wagadugu?**

*Pokazują nam po raz kolejny, że nikt nie jest wolny od zagrożenia. Musimy być stale czujni. A my nauczyliśmy się jednoczyć nasze siły w walce przeciwko tej pladze.*

**Dlatego pan podjął inicjatywę utworzenia G5 Sahel ?**

*To prawda: G5 Sahel, który obecnie skupia, oprócz Mauretanii - Mali, Burkina Faso, Niger i Czad, powstał w lutym 2014 roku w Nawakszut. Ale jeszcze przed utworzeniem G5 Sahel, mieliśmy już zainicjowaną współpracę z Algierią, Nigrem i Mali, oraz wspólne centrum koordynowania naszej walki z terroryzmem. Ale niestety, nie działało ono sprawnie. Terroryści, przenikając przez granice, stanowili zagrożenie dla wszystkich czterech społeczeństw. Okazało się, że nasze przekonanie o konieczności wspólnej walki okazało się zgodne z podejściem, jakie przyjęto w Republice Czadu i pozostałych krajów G5 Sahel. Mamy bowiem do czynienia z tymi samymi zagrożeniami, jakimi są terroryzm i handel narkotykami.*

### **Jak działa G5 Sahel?**

*Są to ramy instytucjonalne dla koordynacji i monitorowania współpracy regionalnej. Dzięki temu narzędziu możemy sprostać tym wyzwaniom i stworzyć warunki do pokonania terroryzmu i przestępczości zorganizowanej, która obejmuje różne dziedziny lukratywnego handlu, w tym handlu narkotykami i bronią, jak również porywanie zakładników w celu uzyskiwania finansowego okupu.*

### **Czy współpraca międzynarodowa jest zadowalająca?**

*Musimy pogłębić współpracę międzynarodową i uczynić ją bardziej skuteczną w celu zakończenia procederu porywania dla okupu, co jest kolejnym źródłem finansowania terroryzmu. Zamachy w Bamako i Wagadugu zostały zaprogramowane przez terrorystów. Osoby te są nieprzewidywalne i mocniejsze niż nasze armie. Uderzają one, kiedy chcą, gdzie chcą, za pomocą starannie dobranych środków.*

### **Czy Pana doświadczenie jako oficera wyszkolonego w Królewskiej Akademii w Meknes w Maroku pomaga podejmować właściwe decyzje?**

*Będąc generałem armii doskonale wiedziałem jakie jest źródło naszych niepowodzeń. Wystarczyło znać sytuację, uświadomić sobie zagrożenie i znać wroga. W tej wojnie, terroryści często mają przewagę, ponieważ to oni wybierają czas, środki i lokalizację. Dlatego stworzyliśmy szybkie jednostki dostosowane do warunków pustynnych ze względu na ich zdolność do szybkiego poruszania się. Są to Specjalne Grupy Interwencyjne (GSI), które starają się kontrolować i monitorować granice, które dla terrorystów nie stanowią żadnej bariery.*

### **Zwłaszcza na pustyni ...**

*Wszystko trzeba zrobić, aby uniknąć sytuacji, w których nasze granice są zbyt łatwo przenikalne. Nasze terytorium jest trudne do kontrolowania, ponieważ jest bardzo rozległe i w większości pustynne. Ale to nie jest łatwe także dla terrorystów, którzy przeżywają te same niedogodności wynikające z suchości klimatu i dużych odległości. Jest im trudno utrzymywać i kontrolować swoje pozycje.*

### **To co pan teraz robi?**

*Spróbujemy wyznaczyć najbardziej niebezpieczne obszary nawiedzane przez terrorystów. Północna część kraju jest w pełni pod kontrolą, do tego stopnia, że nikt nie ma prawa tam podróżować. Obszar ten jest uznany za "strefę wojskową". Jesteśmy w bardzo wrogim i suchym środowisku. To jest pustynia. Źródła z wodą są rozmieszczane bardzo rzadko. Poprzez kontrolowanie i codzienne patrolowanie skutecznie ograniczamy możliwości działania terrorystów. Przygotowaliśmy punkty kontrolne oraz system*

biometryczny, co pozwala nam nagrywać w czasie rzeczywistym wszystkich ludzi, którzy przemieszczają się przez nasze terytorium. Ograniczaliśmy liczbę punktów przejść granicznych do 45 na całym terytorium. Każdy, kto znajdzie się w Mauretanii bez zarejestrowania w jednym z tych punktów kontrolnych, jest uważany przez policję za nielegalnego imigranta.

#### **Mauretania jest zawsze na pierwszej linii frontu?**

Doświadczaliśmy ataków terrorystycznych które przeprowadzały okresowo grupy zbrojne znajdujące się w północnym Mali. Musieliśmy dostosować do tej sytuacji nasz system obronny, a nawet działać poza naszymi granicami. Obecnie na naszym terytorium panuje pokój, ale pozostajemy w gotowości do działania na wypadek jakiegokolwiek ataku. Jeśli okaże się to konieczne, będziemy także walczyć o bezpieczeństwo naszego kraju poza naszymi granicami. Nie jesteśmy w konfrontacji z kimkolwiek, ale chcemy pokoju, stabilności i bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo jest bezcenne. To jest nasz priorytet. Jesteśmy gotowi zrezygnować z edukacji, zdrowia i wielu innych rzeczy, aby zapewnić niezbędną ochronę. Potem zrobimy resztę ...

#### **Ci dżihadysty pochodzili z Mali?**

Ci którzy uderzali na nas przychodzili z Mali i wracali tam bezpiecznie. Stworzyliśmy więc "strefę buforową" w północnej części kraju wzdłuż granicy z Mali, a następnie rozpoczęliśmy najazdy na pozycje dżihadystów na terytorium naszego sąsiada. Nie jest tajemnicą, że sytuacja ta była tolerowana przez władze tego kraju i prezydenta Amadou Toumani Touré. Prawdopodobnie skuteczność naszego ataku po części wynikała z zaskoczenia terrorystów, którzy w Mali czuli się bezkarni i uważali, że nasze wojsko granicy państwowej nie przekroczy.

#### **Czy granica z Mali jest uszczelniona?**

Nie mogę powiedzieć, że jest całkowicie szczelna, ale podejmujemy niezbędne działania, aby doprowadzić ją do stanu hermetyczności. Od kiedy kontrolujemy źródła wody i prowadzimy stałe patrole między nimi, jest trudno przekroczyć te obszary, unikając spotkania z naszym wojskiem lub być niezauważony przez patrole powietrzne, które uzupełniają monitoring naziemny.

#### **Skoro prowadzony jest monitoring to istnieje również potrzeba wymiany informacji wywiadowczych. Jak to się dzieje ze swoimi sąsiadami?**

Razem z Maroko, Algierią, Mali i Senegalem pomagamy sobie nawzajem w tym zakresie. Współpracujemy również z krajami, które są nieco bardziej oddalone, ponieważ uważamy, że terroryzm jest zjawiskiem ponadnarodowym.

#### **Czy francuscy żołnierze są obecni w Mauretanii?**

W ramach szkoleń i rozwoju naszych jednostek, które są wyspecjalizowane w walce z terroryzmem, faktycznie otrzymaliśmy pomoc z Francji, która wysłała siły specjalne do Atar. Otrzymujemy też pomoc z USA. Dzięki temu jesteśmy w stanie rozwijać małe jednostki o wysokiej mobilności i zdolne do szybkiego reagowania. Okazują się one najbardziej skutecznym narzędziem w zwalczaniu przestępczości. To one stanowią trzon Specjalnych Grup Interwencyjnych (GSI), które są autonomiczne, mają własną logistykę. Przykładem tego jest baza operacyjna z Lemreya, którą odwiedziłem w listopadzie ubiegłego roku z okazji Dnia Sił Zbrojnych.

**W regionie Sahelu kraj Pana jest wyjątkiem. Czy ma służyć przykładem?**

W 2008 roku, kiedy doszedłem do władzy, cała północna część kraju pozostawiona była przemytnikom i terrorystom. Najpierw był przemyt papierosów Marlboro i handel narkotykami. Do tego doszedł proceder brania zakładników dla okupu, który przyniósł przestępcom jeszcze większe zyski. My to wszystko opanowaliśmy, ale inne kraje pozostają nadal ofiarami. Zbyt długo taki stan rzeczy istniał w Mali.

**Pan miał także oryginalne podejście wobec niektórych dżihadystów. Co to za podejście?**

Mauretania przyjęła strategię zawierającą trzy cele: operacyjny, intelektualny i ekonomiczny. Chodziło w niej o zawodową integrację byłych dżihadystów w społeczeństwie. Terrorysty zostali skazani i uwięzieni, ale represje zostały złagodzone wobec tych, którzy nie zabijali (nie mają krwi na rękach). Umożliwiliśmy im spotkania z ulemami, duchownymi islamskimi. Na 50 byłych dżihadystów aż 36 z nich udało się skutecznie „odradycalizować”, a tylko dwóch dołączyło do AQMI. Reszta podjęła prace zawodową. Był to udany eksperyment.

**Co Pan sądzi o operacji Barkhane, polegającej na umieszczeniu sił francuskich w pięciu krajach Sahelu G5 od sierpnia 2014 roku?**

Mauretania nie jest bezpośrednio zaangażowana w tej operacji. Z naszego punktu widzenia istotniejsza była poprzedzająca ją operacja Serwal w Mali. W styczniu 2013 roku rząd Mali musiał przeciwstawić się jednocześnie rebelii Tuaregów oraz terrorystycznej działalności AQMI. Operacja Serwal została zastąpiona przez Barkhane, która służy zarówno Mali jak i interesom wszystkich krajów Sahelu, w których jest ona wdrożona. Nasz region walczy nie tylko z terroryzmem, ale także z handlem narkotykami, braniem zakładników i z brakiem bezpieczeństwa w ogóle. Wysiłek obejmujący zasięgiem wszystkie państwa jest zatem konieczny, a obecność wojsk francuskich jest bardzo pomocna. Leży ona w interesie całego regionu.

**Jest to piękny hołd dla działań militarnych Francji w Mali ...**

Interweniując w styczniu 2013 roku, aby uniemożliwić zajęcie Bamako przez dżihadystów oraz aby zatrzymać ich ofensywę w kierunku stolicy, armia francuska - mówię i podkreślam - wykonała dobrą robotę. Mali zostało uratowane. To jest korzystne dla całego kraju. Chociaż żołnierze francuscy nie zniszczyli organizacji i bojowników dżihadystów w 100%, jednak zostały one skutecznie osłabione. Ale terroryści są jak włosy, trzeba je odcinać za każdym razem jak odrastają.

**Jest Pan jednak bardziej krytyczny wobec działań Francji w Libii ...**

Francja oczywiście ponosi odpowiedzialność za sytuację w Libii. Prawdą jest że kraj ten był bez konstytucji, bez demokracji, a Kaddafi był dyktatorem. Ale czy naprawdę Libijczycy zyskali większą wolność w wyniku bombardowań w 2011 roku? Osobiście próbowałem prowadzić misję mediacji, ale nie pozwolono nam tam działać. Państwa zachodnie nie dokończyli tego co rozpoczęli, a Libijczycy zostali pozostawieni samymi sobie. Doprowadzono do bardzo niestabilnej sytuacji, w której bezpiecznie czują się jedynie terroryści. Zrobiono z Libii gniazdo dla wszystkich terrorystów islamskich świata. To ponura rzeczywistość.

**Ale nikt nie żałuje Kaddafiego ...**

*Kadafi z pewnością nie był ministrantem, ale prawdziwym dyktatorem. Myślę jednak że nie zabił on więcej ludzi niż wszystkie grupy terrorystyczne lub milicje, które go zastąpiły. Nie zastępuje się jednego zła innym złem, które później okazuje się jeszcze gorszym od poprzedniego. Nie usprawiedliwiam dyktatorów, ale przedstawiam refleksje zdrowego rozsądku: nawet ludzie, którzy są ofiarami dyktatorów wolą dyktatorów niż chaos, niż chaos i anarchię. Wydaje mi się zatem, od chaosu lepsze jest życie pod władzą dyktatorów, którzy z czasem łagodzą swoją politykę i w końcu zawsze znikają. O tym świadczy sytuacja jaka wytworzyła się w Libii, ale proszę zwrócić też uwagę na Irak po interwencji USA w 2003 roku, czy na Somalię.*

**Czy media zbyt dużo mówią o terrorystach?**

*Po 7 stycznia i ataku na "Charlie" we Francji, media i politycy zrobiły o wiele za dużo, nieświadomie reklamując terrorystów. Na przedmieściach dużych miast w krajach arabskich żyje bardzo wiele ludzi, którzy chcieliby naśladować to, co pokazywano w telewizji. To niezdrowe. Była to oczywiście tragedia dla Francji, ale musimy na chłodno analizować te zjawiska. Wielu dżihadystów nigdy nie podjęłoby działań, gdyby nie mieli pewności, że trafią oni na ekrany telewizorów. Jestem tego całkowicie pewien.*

**Co z walką z Boko Haram?**

*To, co dzieje się w Nigerii jest nie do pomyślenia. Jest to przecież najbogatsze i najludniejszy kraj w Afryce, 140 mln. Powiem szczerze, czasami lepiej byłoby nie mieć armii, aniżeli ją mieć!*

**A rozbudowa państwa islamskiego?**

*Do tej pory sprawa ta w ogóle nas w Mauretanii nie dotyczy. I nie daj Boże! Ludzie tutaj są świadomi i nie wierzą w ich propagandę. Co jest dzisiaj widoczne to nie religijny ekstremizm, ale niepowodzenie rewolucji "arabskiej wiosny".*

**Po atakach z 13 listopada w Paryżu prezydent François Hollande zapowiedział, stan wyjątkowy we Francji ...**

*Jest to reakcja, która była potrzebna. Po zamachach Paryż i Francja już nie są takie same. Nie mogli zlekceważyć tej sytuacji. Wymagało to od rządu francuskiego podjęcia szczególnych decyzji w reakcji na to, co się stało.*

**Czyli będzie przed i po 13 listopada?**

*Oczywiście! I nie można zaakceptować życia w stałej niepewności. We Francji, ani w Mauretanii.*

**Czy brał pan udział w Konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Paryżu? Czy jest to ważne dla Pańskiego kraju?**

*Z powodu desertyfikacji Afryka jest pierwszą i największą ofiarą zmian klimatycznych. Zdając sobie sprawę z sytuacji naszej planety, musimy czuć się odpowiedzialni za to, co będzie za pół wieku i później. Wysiłek muszą podjąć najbogatsze kraje. Mauretania, mimo naszych ograniczonych środków, jest jednym z pięciu krajów afrykańskich produkujących w zakresie produkcji energii odnawialnej.*

**Jak to osiągnęliście?**

*Realizujemy politykę zgodną z przyjętym planem, który m.in. przewidywał sadzenie drzew wzdłuż południowego skraju Sahary. Jest to wspólny projekt jedenastu państw Sahelu, który przewiduje stworzenie "wielkiego zielonego muru", który kierowany jest z Nawakszut. Ponadto postanowiliśmy zachować*

**ANALIZY I MATERIAŁY, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 194-201.**

*w stanie naturalnym część naszego terytorium tworząc obszary chronione w Parku Narodowym Banc d'Arguin na wybrzeżu Atlantyku. Nie mamy wyboru w tej dziedzinie. Jestem jednak pełen nadziei na przyszłość ...*

(Wywiad w języku francuskim zrealizowany przez Bruno Fanucchi. Tłumaczenie na język polski dr Bethuel Matsili.)

Pokój i bezpieczeństwo jest troską wszystkich państw świata niezależnie od tego do jakiego kręgu kulturowego należą. Dotyczy to także państw muzułmańskich tworzących grupę G5 Sahel, które wspólnie zwalczają nielegalną imigrację oraz zagrożenia terrorystyczne. Pokazuje to, że podejście państw do problemów demograficznych, przemytu narkotyków, zorganizowanej przestępczości, nie jest zależne od religii, lecz od potrzeb gospodarczych i bezpieczeństwa narodowego.